

## Japoński notes Andrzeja Wajdy

W Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej *Manggha*, 20 listopada br. odbył się wernisaż wystawy „Andrzej Wajda. Japoński notes. Z kolekcji Muzeum Manggha”. To jedna z wystaw związanych z obchodami dwudziestopięciolecia muzeum ufundowanego przez Andrzeja Wajdę i Krystynę Zachwatowicz-Wajdę. Jak zwykle w tym muzeum, otwarcie wystawy zgromadziło tłum ludzi.

Wernisaż otworzyła dyrektor Muzeum Bogna Dziechciaruk-Maj. Po niej zabrała głos Anna Król, kuratorka, scenarzystka i aranżerka wystawy, opowiadając o samej ekspozycji, a także o siedmiu wizytach Andrzeja Wajdy w Japonii. Po niej Wioletta Laskowska-Smoczyńska, także scenarzystka, mówi o wystawie w kontekście Kraju Kwitnącej Wiśni. Mocno wzruszona Krysia Zachwatowicz odczytuje z katalogu notatkę Andrzeja z roku 2000: *W Japonii spotkałem ludzi bliskich memu sercu. [...] Mają te wszystkie cechy, które chciałem przez całe moje życie rozwijać i pielęgnować w sobie: powagę, poczucie odpowiedzialności i honoru oraz potrzebę tradycji.* Przyznaję, że z moich osobistych obserwacji wynika, że Andrzej wszystkie te cechy posiadał.



Z przyjemnością oglądam znane mi szkice i rysunki Andrzeja. Szkicowanie było dla Andrzeja bardzo ważne – praktycznie nie rozstawał się ze szkicownikiem. Pamiętam gdy moja żona i ja, kilkanaście lat temu, poznaliśmy go osobiście na spektaklu „Hamleta” w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego, w krakowskim *Teatrze STU*, siedział przed nami i zapamiętane szkicował. Same prace, będące wyborem tego co było zawarte w czternastu notesach i szkicownikach, są ułożone chronologicznie. Lubię tego typu układ, raczej rzadko obecnie stosowany przez osoby aranżujące wystawy. Pozwala mi bowiem odtworzyć w myśli kolejne japońskie podróże

Andrzeja, a pewnie zaspakaja także moje tęsknoty za porządkiem. Same rysunki mają pewną lekkość i wyraźnie nawiązują stylem do japońskich barwnych drzeworytów *ukiyo-e*. Tematyka rysunków obejmuje przede wszystkim świątynie, pałace, ogrody, a sporadycznie także osoby. Wszystkie rysunki należą do kolekcji Muzeum Manggha i zostały подарowane przez ich autora.

Wyszliśmy z Basią z wystawy wzruszeni i przepełnieni dobrymi uczuciami, niosąc ze sobą piękny katalog.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk  
Kraków, 20.11.2019

